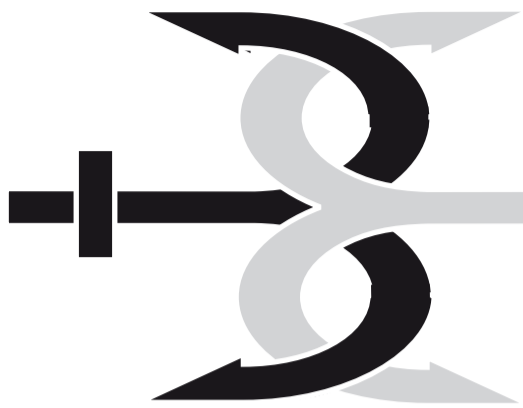


NR 04/277
28 kwietnia 2008

ISSN 1509-7994



Solidarność

ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

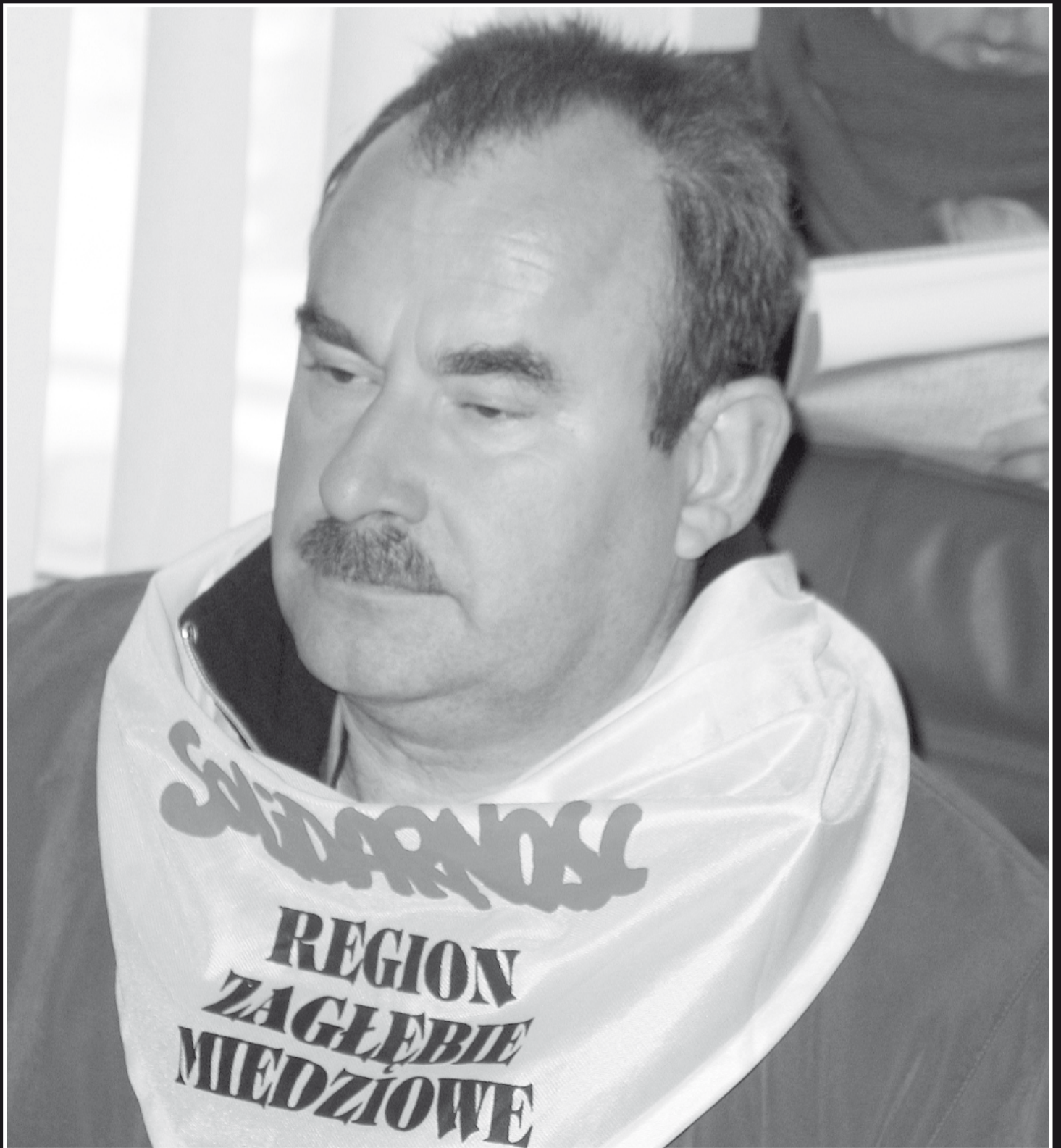
Wyrazy najgłębszego
współczucia z powodu
śmierci naszego Kolegi

ŚP. Stanisława Miazgi

członka Zarządu Regionu
Zagłębie Miedziowe oraz
członka Rady SKGRM
NSZZ „Solidarność”,
przewodniczącego
KZ NSZZ „Solidarność”
przy ZUW - URBEX

Rodzinie i Bliskim
w imieniu Zarządu
Regionu Zagłębie
Miedziowe NSZZ
„Solidarność”

składa przewodniczący
Bogdan Orłowski



Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych

28 kwietnia organizacje pracowników na całym świecie obchodzą Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

Jak podaje Międzynarodowa Organizacja Pracy rocznie w wypadkach przy pracy ginie ponad 2 mln pracowników, 1,2 mln zostaje rannych a 160 mln pracuje w ciężkich warunkach. Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych obchodzony jest od 1996 r., kiedy w siedzibie ONZ w Nowym Jorku delegacja związkowców zapaliła świecę pamięci dla pracowników, którzy zginęli w wypadkach przy pracy lub cierpią z powodu złych warunków pracy i chorób zawodowych. Obecnie Dzień Pamięci obchodzony jest w 120 krajach.

Hasło tegorocznego dnia to: „Zdrowe miejsca pracy dla wszystkich”. Międzynarodowa Organizacja Pracy zwraca uwagę, że 36 proc. ludzi na całym świecie nie ma dostępu do opieki zdrowotnej. Dla wielu pracowników najniżej wynagradzanych i pozbawionych możliwości leczenia się, choroba czy wypadek oznaczają utratę pracy i brak środków do życia.

W Polsce w 2007 r. poszkodowanych w wypadkach przy pracy zostało 99 171 pracowników. Zginęło przy pracy 479 osób. Na jednego poszkodowanego przypadało 35,3 dni niezdolności do pracy, co daje łącznie 3 354 046 dni. Najczęściej wypadkom ulegają pracownicy najmłodszy, do 29 lat (ponad 27 tys. poszkodowanych) i w pierwszym roku pracy (37 tys. poszkodowanych). Najwięcej wypadków ma miejsce w przetwórstwie przemysłowym (40 tys.), w handlu detalicznym i hurtowym (10 tys.), w budownictwie (8895 wypadków) oraz ochronie zdrowia (7797 wypadków).

NSZZ „Solidarność” co roku włącza się w obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. W tym roku główne obchody tego dnia odbędą się w Łodzi.

ŚWIATOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR WYPADKÓW PRZY PRACY I CHOROÓB ZAWODOWYCH



KANDYDACY DO RADY NADZORCZEJ KGHM PM S.A. WYBIERZMY NAJLEPSZYCH !

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, 9 kwietnia 2008 r., wybrała spośród swoich działaczy najlepszych, którzy będą kandydatami SKGRM NSZZ „Solidarność” w wyborach do Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. VII kadencji, zarządzonych na dzień 14 - 15 maja 2008r.

Uzgodniono niżej wymienione kandydatury:

- 1. Józef Czyczerski** - Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna”.
- 2. Bogusław Szarek** - Wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” O/ZG „Polkowice – Sieroszowice”.
- 3. Marek Budziak** - Wiceprzewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” O/ZG „Lubin”.

Na nich można polegać, na pewno nie zawiodą, są godni zaufania pracowniczego.

Szkolenia



Ostatnie spotkanie uczestników projektu Podstawowe Elementy Zarządzania, które odbyło się w Legnicy 14 marca br., poświęcone było podsumowaniu programu. Uczestnicy, którzy po każdej sesji zdawali egzaminy z poszczególnych tematów, otrzymali zaświadczenia potwierdzające ukończenie cyklu. Na pierwszym miejscu, uplasowała się Katarzyna Wojtkowska z MOPS-u w Legnicy, na drugim Jarosław Ratka z Energetyki Sp. z o. o. w Lubinie, trzeci wynik uzyskała Ewa Portianko z PGM Sp. z o. o. w Polkowicach. Wszyscy z wynikiem bardzo dobrym. Wśród pozostałych 4 osoby uzyskały ocenę bardzo dobrą, a 7 dobrą. W projekcie wzięli udział członkowie NSZZ „Solidarność” z: Volkswagen Motor Polska Sp. z o. o. w Polkowicach, WPEC w Legnicy S.A. Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o. o. w Polkowicach, DFM Zanam-Legmet Sp. z o. o. w Polkowicach, Dolnośląskich Młynów w Ujeździe Górnym, Energetyki Sp. z o. o. w Lubinie, Dolnośląskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o. o. we Wrocławiu i MOPS-u w Legnicy.



○○○

Ewa Kosiorowska, odpowiedzialna za szkolenia w Regionie, w dniach 27 - 28 marca br., uczestniczyła w szkoleniu Tworzenie partnerstw zorganizowanym przez Regionalny Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego w Legnicy. Celem szkolenia było przekazanie wiedzy o sposobach mobilizacji społeczności lokalnych do zawiązywania partnerstw na rzecz rozwoju lokalnego.

○○○

Członkowie organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” z Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność” wzięli udział w szkoleniu Komunikowanie się - teoria i praktyka, które miało miejsce w Załdziejcu, w dniach 9 - 11 kwietnia 2008 r. Szkolenie dotyczyło podstaw retoryki, analizowania procesu komunikowania się i wystąpień publicznych. Zajęcia przeprowadziły Ewa Gorzkowska z Regionu Dolny Śląsk i Ewa Kosiorowska.

○○○

W Lubinie 12 kwietnia br. odbyło się szkolenie Podstawy prawa pracy, w którym wzięli udział członkowie Związku z Organizacji Międzyzakładowej przy Zakładach Górniczych „Lubin” Oddziale KGHM „Polska Miedź” SA. Podczas spotkania Jerzy Morawski przybliżył uczestnikom, obowiązujące w ZG „Lubin”, zapisy Układu Zbiorowego Pracy, Regulaminu Pracy i Regulaminu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. W zajęciach uczestniczyło 12 osób.

Kolejna edycja konkursu o tytuł Najaktywniejszego ZSIP na Dolnym Śląsku

Państwowa Inspekcja Pracy Okręgowy Inspektorat Pracy we Wrocławiu organizuje kolejną edycję konkursu o tytuł Najaktywniejszego ZSIP na Dolnym Śląsku.

Institucja społecznego nadzoru nad warunkami pracy od szeregów lat odgrywa istotną rolę w dążeniu do poprawy warunków pracy, a co za tym idzie zwiększeniu udziału pracowników w kształtowaniu bezpiecznego miejsca pracy.

Celem konkursu jest promowanie najaktywniejszych w sferze ochrony pracy i praworządności w stosunkach pracy, społecznych inspektorów pracy.

Zakładowych społecznych inspektorów pracy mogą zgłaszać: organizacje związkowe, pracownicy, pracodawcy, inspektorzy pracy.

Szczegółowe informacje wraz z regulaminem konkursu oraz formularzem karty zgłoszenia, można uzyskać na stronie internetowej PIP www.pip.gov.pl

REGULAMIN

I. CEL KONKURSU

Celem konkursu jest promowanie działalności społecznych inspektorów pracy w sferze ochrony pracy i praworządności

w stosunkach pracy. Oczekiwany rezultatem konkursu jest systematyczna poprawa stanu bezpieczeństwa pracy w zakładach.

II. ORGANIZATOR KONKURSU

Organizatorem konkursu jest Państwowa Inspekcja Pracy – Okręgowe Inspektoraty Pracy.

III. UCZESTNICY KONKURSU

Uczestnikami konkursu są zakładowi społeczni inspektorzy pracy (zsip).

IV. KRYTERIA OCENY ZAKŁADOWYCH SPOŁECZNYCH INSPEKTORÓW PRACY

V. NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

1. W konkursie przyznawane są I, II i III nagroda oraz wyróżnienia.

2. Nagrody i wyróżnienia ufundowane są przez Państwową Inspekcję Pracy.

Nagroda przyznawana jest na wniosek Przewodniczącego Okręgowej Komisji Konkursowej.

VI. ORGANIZACJA I PRZEBIEG KONKURSU

1. Zakładowych społecznych inspektorów pracy mogą zgłaszać do konkursu: organizacje związkowe, pracownicy, pracodawcy oraz inspektorzy pracy.

2. Karty zgłoszenia do udziału w konkursie wraz z załączoną dokumentacją należy przesyłać do właściwych terytorialnie okręgowych inspektoratów pracy. Koperty z wysyłać na konkurs dokumentacją powinny zostać opatrzone napisem „Konkurs na najaktywniejszego ZSIP”.



3. Uczestnicy zgłoszeni do konkursu oceniani będą przez komisję konkursową.

4. Komisję konkursową powołuje okręgowy inspektor pracy spośród pracowników okręgowego inspektoratu pracy. Przewodniczącym komisji konkursowej jest okręgowy inspektor pracy, bądź wyznaczony przez niego zastępca okręgowego inspektora pracy.

5. Komisja konkursowa, po zapoznaniu się z nadesłaną dokumentacją, dokona oceny zgłoszonych kandydatów oraz wytypuje laureatów do nagród i wyróżnień.

VII. TERMINY KONKURSU

1. Ocena działalności zakładowych społecznych inspektorów pracy biorących udział w konkursie obejmuje okres od 1 stycznia do 31 grudnia w roku poprzednim.

2. Termin składania kart zgłoszenia kandydata wraz z pełną dokumentacją upływa 15 czerwca br.

3. Komisje konkursowe dokonują oceny zgłoszonych kandydatów, przyznają nagrody i wyróżnienia. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi we wrześniu br.

VIII. INFORMACJE KOŃCOWE

1. Informacje dotyczące uczestnictwa w konkursie oraz re-

gulamin i kartę zgłoszenia można uzyskać w okręgowych inspektoratach pracy lub w Internecie na stronie Państwowej Inspekcji Pracy www.pip.gov.pl.

2. Ciekawe rozwiązania wprowadzane przez nagrodzonych zakładowych społecznych inspektorów pracy mogą zostać wykorzystane w celach szkoleniowych oraz opublikowane w czasopiśmie Państwowej Inspekcji Pracy.

3. Uczestnicy konkursu winni złożyć oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych i firmy do celów promocji ochrony pracy (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych).

4. Organizator zastrzega sobie prawo weryfikacji materiałów zgłoszeniowych (zgłoszeń i materiałów faktograficznych) ze stanem faktycznym zakładu pracy.

Lp	Kryteria	Punktacja
1.	Działania w zakresie poprawy bezpieczeństwa pracy: eliminowanie zagrożeń, które są lub mogą być przyczyną wypadków przy pracy i chorób zawodowych, nadzór nad czynnikami szkodliwymi występującymi w środowisku pracy. Troska o stan: obiektów, pomieszczeń, stanowisk pracy, zaplecza higieniczno-sanitarnego, wentylacji, ogrzewania, oświetlenia, procesów technologicznych, maszyn i urządzeń instalacji elektrycznych, transportu wewnątrzzakładowego, magazynowania i składowania.	0 – 50 pkt.
2.	Liczba zaleceń wydanych przez zakładowego społecznego inspektora pracy, w tym dotyczących: źródeł zagrożeń, organizacji pracy bezpiecznej, praworządności w stosunkach pracy.	0 – 10 pkt.
3.	Uzyskane przez sip efekty na rzecz ochrony pracy: liczba stanowisk pracy, na których nastąpiła poprawa warunków pracy w efekcie działań zsip, liczba kontroli problemowych i wycinkowych przeprowadzonych przez społeczną inspekcję pracy w zakładzie, zarządzanie bezpieczeństwem pracy, ocena ryzyka, identyfikacja i ocena zagrożeń, zmniejszenie liczby wypadków przy pracy. Wykorzystanie funkcji opiniodawczej przez zakładowego sip (zakładowe plany - inwestycyjne, remontowe, modernizacyjne).	0 – 20 pkt.
4.	Dodatkowe elementy działalności społecznego inspektora pracy na rzecz ochrony pracy: popularyzacja wiedzy o ochronie pracy, udział pracowników w tworzeniu bezpiecznych, higienicznych i ergonomicznych warunków pracy, działalność społecznego inspektora pracy w Komisjach bhp, kierowanie społeczną inspekcją pracy w zakładzie	0 – 20 pkt.
	Łącznie ilość punktów	100 pkt.

Wakacje z KSM

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Legnickiej serdecznie zaprasza dzieci i młodzież na obozy języka angielskiego, które odbędą się w miejscowości Zamek Bierzgowski koło Torunia.

Terminy obozów:

- 04.08 - 13.08.2008 r. - poziom: wczesne stadium nauki i średniozaawansowany, uczestnicy: 10-14 lat
- 13.08 - 22.08.2008 r. - poziom: średniozaawansowany i zaawansowany, uczestnicy 14-19 lat

W ramach obozów przewidziane są: gry i zabawy w języ-

zyku obcym, wycieczka do Torunia, zwiedzanie zamku krzyżackiego oraz Obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, a także ciekawe, wypełniające cały dzień zajęcia i ćwiczenia, łączące naukę języków obcych z wypoczynkiem.

Informacje i zgłoszenia: Biuro KSM ul. Nadbrzeźna 3, 59-220 Legnica

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży jest to grupa młodych osób, które poprzez swoją postawę stara się wypromować u innych młodych ludzi chęć spędzenia poży-

tecznie czasu, a jednocześnie przyjemnie i z korzyścią na przyszłość dla siebie. Dlatego bardzo prosimy o opublikowanie poniższego tekstu w Państwa gazecie.

AKCJA LATO 2008 - WAKACJE Z WARTOŚCIAMI

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży jest związkiem grupy osób, która chcąc realizować swoje wspólne cele, zrzesza młodzież z całej Polski i istnieje w większości diecezji w naszym kraju.

Opierając się na Statucie, swoich zasadach oraz zasadach Kościoła Katolickiego i jego dokumentów, młodzież rozwija swoje umiejętności, kształtuje swoją hierarchę wartości, jak również pogłębia swoją wiarę i wiedzę. Co roku wszystkie diecezjalne Zarządy KSM, łączą się i wspólnymi siłami starają się zachęcić jak największą liczbę osób do spędzenia wraz z nimi lata pełnego przygód i bogatego w doświadczenia „Akcja Lato 2008 - Wakacje z wartościami” - Pod taką nazwą Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprasza chęt-

ną przygód i aktywną młodzież do spędzenia wakacji. Stowarzyszenie poprzez dni formacyjne dla młodzieży, szkolenia dla liderów, rekonstrukcje oraz obozy językowe „eMKA” organizowane w całej Polsce w najbardziej atrakcyjnych miejscach w naszym kraju starają się nauczyć młodzież przyjmować codzienność jako wspaniałą część naszego życia, przepełnioną wartościami. Zapraszamy na stronę internetową Stowarzyszenia Diecezji Legnickiej, gdzie można dowiedzieć się więcej o tym czym jest ta grupa i co ciekawego ma dla każ-

dego, kto ma ochotę przyłączyć się do spędzenia czasu wolnego wraz z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży: www.ksm.legnica.pl

eMKA
KSM
Szkoła Języków Obcych



Wydarzenia lubińskie



Licealistka w kategorii szkół ponadgimnazjalnych konkursu zajęła drugą nagrodę. Pierwsza przypadła Tomaszowi Cieślowskiemu z Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie. W swojej prezentacji wykorzystywał nie tylko fotografie Krzysztofa Raczkowiaka, ale również – archiwalne i dopiero w ubiegłym roku opublikowane dokumenty.

„Dumni z rodziców-to hasło dotyczy także mnie”, to tytuł, jaki swojej pracy nadał laureat głównej nagrody wśród gimnazjalistów, Jacek Huzarewicz.

- Walczyli o lepszy byt dla nas – powiedział zapytany, dlaczego utożsamia się z ludźmi, którzy brali udział w wydarzeniach sprzed ćwierćwiecza. Gimnazjalista nie kryje, że historyczne dla niego czasy zna dobrze: z relacji rodziców, przede wszystkim ojca. Henryk Huzarewicz był, zresztą, bohaterem jego pracy i jedną z ofiar Sierpnia '82 (ranny podczas tłumienia manifestacji).

Dla wszystkich finalistów etapu wojewódzkiego konkursu na temat wydarzeń lubińskich przygotowano nagrody rzeczowe, w czym największą zasługą sponsora, KGHM Polska Miedź.

A oto, raz jeszcze, zwycięzcy konkursu:

W kategorii szkół gimnazjalnych: I miejsce – Jacek Huzarewicz, II – Monika Kureń, III – Jakub Fedyna wszyscy z Gimnazjum nr 4 w Lubinie.

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych: I – Tomasz Cieślowski – ZS nr 1 w Lubinie, II – Dominika Zielińska, ZS nr 6 we Wrocławiu, III – Sebastian Ottenbreit – ZS Ogólnokształcących nr 5 we Wrocławiu.

Wrocławianka Dominika Zielińska (LO nr 17) z prac nad swoją prezentacją najbardziej wspomina spotkanie i rozmowy z wdową po zamordowanym w Lubinie manifestancie, Stanisławą Trajkowską.

- Dzięki jej osobie mogłam poznać historię w pełnym wymiarze – powiedziała dziewczyna. – To było wspaniałe doświadczenie.

Mirosława Bożyńska, Kurier Powiatowy



ZDJĘCIA: MIROSŁAWA BOŻYŃSKA, KURIER POWIATOWY

„DUMNI Z RODZICÓW - to hasło dotyczy także mnie”

„Wydarzenia lubińskie z 31 sierpnia 1982 r. - ich skutki i znaczenie.”



FOT. KRZYSZTOF RACZKOWIAK

Zdjęcie przedstawia moją tatę niesionego przez manifestantów tuż po strzale, fotografia pochodzi z książki Stanisława Śniega ALARM DLA MIASTA LUBINA

31 sierpnia 1982 roku mój tato, jak zwykle poszedł rano do pracy. Był górnikiem i pracował pod ziemią w kopalni „Rudna”. Wszyscy mieszkańcy Lubina i okolic wiedzieli, że w tym dniu o 15.30 na lubińskim rynku będzie przeprowadzona manifestacja „SOLIDARNOŚCI” w drugą rocznicę podpisania porozumień sierpniowych w Gdańsku i Jastrzębiu. Mój tato

dzie protestowali przeciwko sytuacji gospodarczej w Polsce; walczyli o godność osobistą, o poprawę jakości życia, o wolne związki zawodowe oraz lepsze zarobki. Po wielu dniach strajkowania, 31 sierpnia 1980 roku ówczesna władza podpisała ze strajkującymi załogami zakładów pracy porozumienia.

Miałem siedem lat, kiedy pierwszy raz z uwagą słuchałem jak ta-

chwili milicjanci zaczęli strzelać pektardami oraz rzucać granaty z gazem łzawiącym. Ludzie zaczęli uciekać między blokami. Trudno było oddychać. Pobiegłem w kierunku dzisiejszego CK „MUZA”, potem przez park w kierunku ulicy Mieszka I. Wiedziałem uciekających i przerażonych ludzi, którzy mówili, że strzelają z ostrej amunicji, że są zabici i ranni.

Byłem ranny tak, że w brzuch oraz w prawe przedramię, ponieważ stałem bokiem do linii strzału. Stojący obok kolega podarł swoją koszulę i opatrzył mi ranę. Powoli traciłem siły, pamiętam jeszcze, że ludzie zanieśli mnie w okolice Małego Kościoła, a stamtąd, jak później się dowiedziałem, Jan Madej swoim

uciekających, bezbronnych ludzi. Milicjanci wychylali się z „nysek” „uzbrojeni po zęby”, trzymając w rękach karabiny. Niektóre zdjęcia uwidaczniały ostrzelane mury bloków i kościołów, dziury od kul w szybach sklepowych oraz klatek schodowych. Byłem poruszony sytuacjami utrwalonymi

odświętnie i udali się do kościoła pw. Świętego Maksymiliana Marii Kolbe, gdzie sprawowana była msza św. w intencji poległych i rannych. Na uroczystości obecny był Prezydent RP Lech Kaczyński oraz członkowie władz „Solidarności” i władz samorządowych, parlamen-

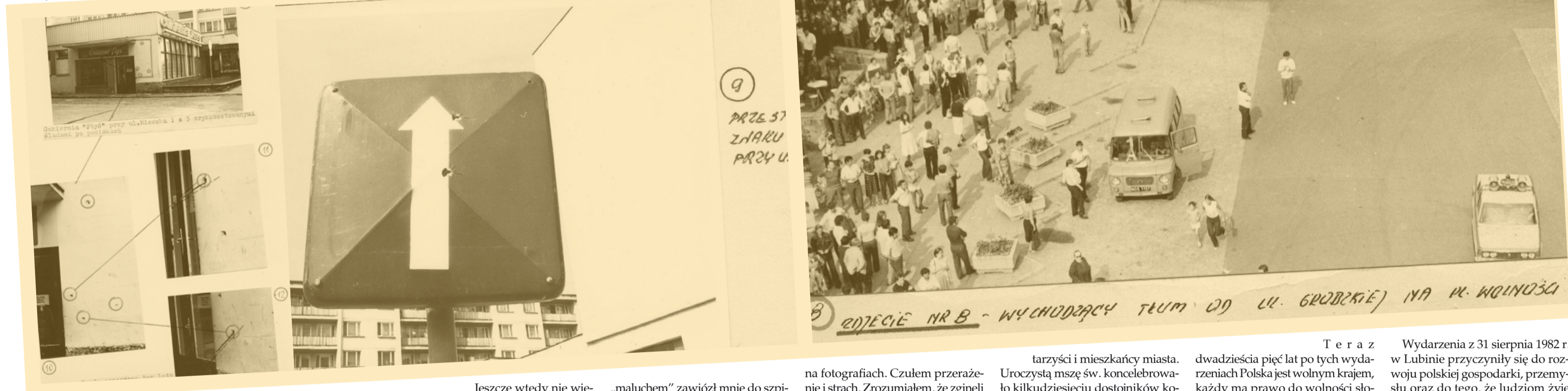
gdymy trzeba było to poszedłby tam jeszcze raz wiedząc, co go spotka. Z historii wiem, że największy bohaterowie „przelewali krew” za swoją ojczyznę. O moim tacie również można tak powiedzieć, dlatego jestem z niego dumny.

osiemdziesiątych wyjść na ulice i zmanifestować przeciwko temu, co działo się wtedy w naszym państwie, możemy dziś cieszyć się wolnością. Między innymi dzięki temu możemy swobodnie podróżować po całym świecie.

FOT. STUDIO PRAWIE WECHTA



Fotografia przedstawia moją tatę odbierającego odznaczenie od Prezydenta RP,



wrócił z pracy do domu o godzinie 15.00, zjadł obiad i zamierzał udać się na tę manifestację. Gdy stał już w progu drzwi, moja babcia prosiła go o to, żeby nie szedł tam „i nie pchał się, gdzie nie potrzeba”. Tato uśmiechnął się i wyszedł. Miał wtedy 24 lata...

Ja urodziłem się 10 lat później, nie pamiętam czasów PRL-u. Moja mama opowiadała mi, że latem 1980 roku w Polsce odbywały się strajki m.in.: w Gdańsku i Jastrzębiu. Lu-

to opowiadał o tamtym dniu. W naszej rodzinie często mówi się o tym, co się wydarzyło. Babcia do dziś przypomina, jak prosiła syna, by został w domu, lecz mój tato nie żałuje tego, że poszedł na Rynek. Opowiada wtedy, jak to się stało. Wspomina: „Na rynku było dużo ludzi, na ulicy był ułożony z kwiatów krzyż, milicja nawoływała do rozjeżdżenia się. Ludzie zgromadzeni w Ryнку śpiewali pieśni narodowe i patriotyczne. Wolali, żeby znieść stan wojenny oraz uwolnić więzionych i internowanych. Po

zryłem, że jest to możliwe. Po chwili sam usłyszałem, że strzały są oddawane z „kalasznikowa”. Potrafiłem odróżnić „ślepkę” od ostrej amunicji, ponieważ cztery miesiące wcześniej byłem jeszcze w wojsku. Przebiegłem przez podwórka w okolicy murów obronnych. Tam stanąłem i przyglądałem się temu, co się dzieje. Ręce trzymałem w kieszeniach, nagle poczułem silny ból lewej dłoni, wyciągnąłem ją i zobaczyłem, że jest cała we krwi. Przeraziłem się, ale wtedy nie zdawałem sobie sprawy z tego, co

na fotografiach. Czulem przerażenie i strach. Zrozumiałem, że zginęli niewinni ludzie.

W tym roku obchodziliśmy 25-rocznicę wydarzeń lubińskich, dziś mówi się o tych faktach „Zbrodnia Lubiąska”. Obecnie mam 15 lat i dobrze wiem, że dwadzieścia pięć lat temu milicja i oddziały ZOMO strzelały do bezbronnych ludzi, którzy wcale nie chcieli robić nic złego. Zabito trzech mężczyzn, a jedenaście osób ciężko okaleczono. 31 sierpnia bieżącego roku odbyły się w Lubinie wielkie uroczystości. Tego dnia rano moi rodzice ubrali się

tarzyści i mieszkańcy miasta. Uroczystą mszę św. koncelebrowało kilkudziesięciu dostojników kościelnych, m.in. kardynał Józef Glemp oraz metropolita wrocławski kardynał Henryk Gulbinowicz. Po zakończeniu mszy uroczystość przeniosła się w okolice pomnika upamiętniającego wydarzenie z 1982 roku. Tam Prezydent wręczył zasłużonym osobom odznaczenia państwowe. Wśród nich znalazł się mój tato. Został on odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Mój tato nigdy nie uważał się za bohatera, lecz zawsze powtarzał, że

dwadzieścia pięć lat po tych wydarzeniach Polska jest wolnym krajem, każdy ma prawo do wolności słowa, do zakładania wolnych związków zawodowych. Szesnaście lat temu odbyły się w Polsce pierwsze po wojnie demokratyczne wybory parlamentarne. Kiedy moi rodzice wspominają czasy, gdy żywność, odzież i środki czystości były reglamentowane poprzez system kartkowy, to nie mogę w to wierzyć. Jest dla mnie dziwne to, że wyjazdy za granicę były praktycznie nieosiągalne dla przeciętnych ludzi. Może właśnie dzięki takim osobom, jak mój tato, które nie bały się w latach

Wydarzenia z 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie przyczyniły się do rozwoju polskiej gospodarki, przemyślu oraz do tego, że ludziom żyje się lepiej i mają dostęp do wielu dóbr. To właśnie ludzie tacy jak mój tato, nie bohaterowie z definicji, lecz zwykli obywatele, pragnący wolności dla siebie i bliskich, stali się prowodyrami zmian w Polsce. Zmian, koniecznych, by żyć „pełną piersią” i smakować wolności i prawa wyboru, tak bardzo obcego w okresie komunizmu. To właśnie dzięki nim moimi zmartwieńiami jest czasem zbyt duży wybór opcji, niż ich brak. Muszę oraz chęć o tym pamiętać.

Jacek Huzarewicz

Rekompensata za represje

Do dolnośląskich sądów masowo wpływają wnioski od działaczy podziemia z lat 80-tych.

Otrzymanie finansowej rekompensaty za internowanie, aresztowanie i represjonowanie przez komunistów w PRL umożliwiły przepisy, które weszły w naszym kraju w życie pod koniec ubiegłego roku, ale wygląda na to, że dopiero teraz machina ruszyła. Tylko we Wrocławiu wpłynęło ostatnio do sądu sto wniosków o odszkodowania za represje. A w Świdnicy prawie 40. - Sam prowadzę trzy takie sprawy - mówi sędzia Tomasz Białek z Sądu Okręgowego w Świdnicy. - I choć przepisy obowiązują od kilku miesięcy myślę, że wiele osób o nich po prostu nie wiedziało. Teraz, kiedy sądy zaczęły zasądzać odszkodowania, myślę, że ludzie przekazują sobie o tym informacje i dlatego w ostatnim czasie wpływa więcej takich spraw niż wcześniej - dodaje sędzia.

A sądy rzeczywiście „ruszyły z kopyta” z zasadaniem odszkodowań. W Legnicy, gdzie na rozpatrzenie czeka kilkanaście spraw, wydano już cztery pozytywne orzeczenia dla działaczy Solidarności z lat 80-tych. Tylko w ubiegłym tygodniu

zapadły dwa. W jednym przypadku represjonowany działacz otrzymał aż 25 tysięcy złotych. To największa kwota, jaką - zgodnie z przepisami - można w ramach rekompensaty uzyskać. Około 50 spraw rozpatrzył sąd we Wrocławiu.

Marek Smyk z Polkowic, dziś emeryt, działał w Solidarności od samego początku, od 1980 roku. Pracował w KGHM, był jednym z założycieli Solidarności w zakładzie transportu, w którym wówczas pracował. Uczestniczył w strajkach. I w wydarzeniach Zbrodni Lubińskiej, kiedy zginęło trzech manifestantów. Był kilkakrotnie zatrzymywany, aresztowany, zmuszono go do zmiany stanowiska pracy, w końcu internowano. - Przewieziono mnie do ośrodka odosobnienia w Nysie. W domu została żona z 6-letnim synkiem - wspomina. Po powrocie z internowania prześladowcy nie dawali mu spokoju. Rok po Zbrodni Lubińskiej, gdy położył kwiaty i laurkę na grobach zamordowanych kolegów, zatrzymali go ubecy, postawili przed kolegium do spraw wykroczeń i musiał zapłacić wysoką grzywnę. - Oficjalnie, za zaśmiecanie miasta. Chodziło



o tę laurkę - mówi pan Marek.

Gdy teraz, po latach dowiedział się, że może wystąpić do sądu o finansowe zadośćuczynienie za tamte przeżycia, miał mnóstwo wątpliwości. - Nadal mam mieszane uczucia. Przecież w tym, co robiłem, nie o pieniądze chodziło. Ale przekonała mnie rodzina - mówi pan Marek. - Moi bliscy w latach 80-tych cierpieli, znosili szykany. Ja walczyłem o wolny kraj. Moi kole-

dzy też. Dziś mamy wielkie emerytury, zszargane zdrowie. A wielu tych, którzy wówczas nie robili nic, ma dziś wielkie pensje, stanowiska. Dlatego poszedłem do sądu - mówi. Dostał 8 tysięcy złotych zadośćuczynienia. - To dobrze, iż takie przepisy weszły w życie, choć żadne pieniądze nie rekompensują ludziom tego, co wtedy przeszli - mówi Wojciech Obremski z Solidarności regionu Zagłębie Miedziowe. - I uważam, że

o rekompensatę powinni wystąpić dla zasady wszyscy represjonowani. Nawet ci, którym dobrze się powodzi. I pieniądze przekazać na Stowarzyszenie Internowanych, bo wielu działaczy z tamtych czasów ledwie dziś wiąże koniec z końcem - dodaje.

Wszyscy, którzy chcą starać się o rekompensatę, powinni się pospieszyć. Przepisy pozwalają na to tylko do listopada. - Pojawiły się postulaty, aby przedłużyć

ten termin, bo wiele osób zwyczajnie może nie zdążyć - mówi dr Tomasz Balbus, historyk z Instytut Pamięci Narodowej we Wrocławiu.

Represjonowani zgłaszają się do IPN po dokumenty świadczące o ich działalności, potrzebne do sądu. IPN wydaje ich ok. 50 miesięcznie. Zdaniem badacza, represjom komunistów uległo na Dolnym Śląsku w latach 80-tych nawet kilkadziesiąt tysięcy osób.

Edyta Golisz,
Polska Gazeta Wrocławska

Ruszył proces byłych milicjantów

Nie byliśmy SB-kami. Jesteśmy niewinni - powiedzieli zgodnie przed Sądem trzej byli milicjanci oskarżeni przez IPN o znęcanie się nad zatrzymanymi w 1983 roku działaczami opozycji.

Proces trzech byłych milicjantów ruszył w poniedziałek przed Sądem Rejonowym w Legnicy. Instytut Pamięci Narodowej oskarżył Tadeusza K. i Piotra M. o przekroczenie uprawnień, fizyczne i psychiczne znęcanie się na zatrzymanymi natomiast Zdzisław S. został oskarżony o nie udzielenie pomocy pobitemu przez milicjantów zatrzymanemu.

Prokurator z Instytutu Pamięci Narodowej Przemysław Cieślak ponad godzinę odczytywał akt oskarżenia.

Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. Wszyscy odmówili też składania zeznań i odpowiadania na pytania Sądu. W tej sytuacji sędzia odczytał wyjaśnienia złożone przez nich w czasie postępowania przygotowawczego. W czasie śledztwa najbardziej szokujące oświadczenie złożył Piotr M., który powiedział prokuratorowi, że w sprawie, którą wówczas prowadzili przeciwko pokrzywdzonym były tak moc-

ne dowody, że nie było potrzeby bicia.

Faktu ewentualnego pobicia byłych działaczy opozycyjnego podziemia nie wykluczył inny oskarżony Zdzisław S., który stwierdził, że nigdy nie był świadkiem takiego zdarzenia, ale nie wyklucza, że na komendzie mogło dojść do pobicia.

Obrońca jednego z oskarżonych mecenas Piotr Rojek, powołując się na zapisy Konstytucji wniósł o umorzenie tej sprawy, twierdząc, że czyny zarzucane oskarżonym przez prokuraturę dawno się przedawniły.

Po przerwie nie stawił się jeden z obrońców oskarżonych. Sędzia przerwał proces do 19 maja br.



Tadeusz K. wykształcenie wyższe - były milicjant w stopniu kapitana. W MO od 1968r. zwolniony w lipcu 1990r. po negatywnej weryfikacji. Emeryt.

Piotr M. wykształcenie średnie - W milicji od 1972r. do 1987r. Obecnie pracuje jako szef ochrony w legnickim Banku Spółdzielczym.

Zdzisław S. wykształcenie wyższe - były milicjant w stopniu porucznika. W milicji od 1968r. do grudnia 1987r.

Akt oskarżenia przeciwko byłym funkcjonariuszom WUSW w Legnicy

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu skierowała 6 czerwca 2007 r. do Sądu Rejonowego w Legnicy akt oskarżenia przeciwko trzem byłym funkcjonariuszom Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Legnicy - Tadeuszowi K., Piotrowi M. i Zdzisławowi S.

Dwaj pierwsi podejrzani są o przekroczenie swoich uprawnień w trakcie prowadzonych postępowań, polegające na znęcaniu się w roku 1983 nad pozbawionymi wolności działaczami zdelegalizowanego wówczas NSZZ „Solidarność” Stanisławem Z. i Januszem R. poprzez bicie pokrzywdzonych

i wyzywanie ich słowami wulgarnymi i obelżywymi. Tadeusz K. ponadto, w czasie pozbawienia wolności Janusza R., groził będącej w ciąży jego żonie, że nie urodzi dziecka, a 8-letnia córka R. zostanie im odebrana, a to w celu uzyskania informacji o prywatnym życiu męża i jego kontaktach z działaczami opozycji. Zachowywał się przy tym w sposób wulgarny i obelżywy. Z kolei Stanisławowi Z. groził, że „nieznani sprawcy” uprowadzą i zgwałcą jego żonę.

Piotr M. natomiast podczas przesłuchania Stanisława Z. m.in. bił go pałąk po stopach aż do utraty przytomności, kilkakrotnie uderzył ciężkim krzesłem dębowym w tył głowy i krę-

gosłup, brał też udział, razem z innymi nieustalonymi dotychczas współsprawcami, w wywiezieniu Stanisława Z. z siedziby Komendy MO do lasu, gdzie grożono mu śmiercią.

Zdzisławowi S. przedstawiono zarzut niedopełnienia obowiązków, polegającego na nieudzieleniu pomocy Januszowi R. podczas prowadzonego przez siebie przesłuchania, kiedy to nie zareagował na mające miejsce ciężkie pobicie pokrzywdzonego przez innego funkcjonariusza.

Za zarzucane podejrzany Tadeuszowi K. i Piotrowi M. czyni grozi kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności, a Zdzisławowi S. - do 3 lat pozbawienia wolności.

Tym razem na różne tematy...

POLSKA INTELIGENCJA W LATACH 80-TYCH



Natknęłam się na tekst Stanisława Musiała o postawach inteligencji w latach 80-tych. Właściwie tekst nie był o przykładach postaw. Dotyczył oczekiwań jakie formułowano wobec tej grupy społecznej.

PRASA REŻIMOWA

Po pierwsze więc prasa komunistyczna była na alarm. K. Kozmian w Trybunie Ludu słusznie skądinąd zauważył, że pisarze, nauczyciele, profesorowie są grupą, która jest odpowiedzialna za społeczne myślenie. Tymczasem grupa ta popadła po wprowadzeniu stanu wojennego w amok. Jej przedstawiciele recytują wiersze, wystawiają obrazy, prowadzą wykłady po kościołach. Co więcej, konstataował z niesmakiem Jerzy Wiatr, życie polityczne zostało nasycone treściami „nacjonalistycznymi”. W g Wiatra ten nacjonalizm to... chorągwie w barwach narodowych zapowiadające strajki.

Artur Bodnar w „Życiu Warszawy” określał jako mistyfikację polityczne racje tych, którzy uważali, że w imię polskiej racji stanu należy zabiegać o suwerenność. Bodnar pisał: „mamy (w Europie) do czynienia ze współzależną suwerennością jako realnym faktem”. Oznacza to w praktyce, że żołnierze polscy nie mogą odmawiać przysięgi wojskowej de facto na wierność ZSRR, a nauczyciele akademicy nie powinni w tej sprawie prowadzić protestacyjnych głódówek.

PRASA OFICJALNA ale NIE KOMUNISTYCZNA

W PRL wychodziły takie pisma jak „Tygodnik Powszechny”, „Powściągliwość i Praca”, „Przegląd Powszechny”, „Ład” i inne. Zdobyte ich graniczyły z cudem, na ich łamach pojawiały się treści nie zgodne z oficjalną propagandą i dość uczciwie zaznaczano ingerencje cenzury.

W jednej z tych gazet pojawiła się dyskusja na temat inteligencji i jej roli społecznej.

Okazuje się, że można ją w całości przenieść na czasy dzisiejsze.

Przed wszystkim elity bardzo późno uświadomiły same sobie, że mają wobec społeczeństwa pewne powinności. J. Maziarski uważał wtedy, że „na plan pierwszy musi wysunąć się to, co w naszej historii było zawsze najważniejsze, a więc niesienie przykładu własną postawą, własnym zachowaniem.”

Takiemu stawianiu sprawy sprzeciwił się M. Król. Uznał on, że intelektualiści nie mają świecić przykładem. Po co właściwie. Powinni ono raczej myśleć. „Myślenie niezwykle krytyczne... jest potrzebne społeczeństwu, które już dość nasłuchało się tych bajek patriotycznych, tych Piłsudskich, tych Dmowskich, tych wszystkich banialuków pewnego rodzaju. Trzeba troszeczkę zmusić do ostrego myślenia o świecie.”

Tego rodzaju propozycje i uwagi nie są nam obce. Gdybym nie wiedziała, że

sąd ten został ogłoszony w 1983 r., byłabym pewna, że pochodzi on z współczesnej, wielonakładowej prasy codziennej. Pogląd taki był wtedy zupełnie nie uprawniony, ogół społeczeństwa uczył się w szkole, że Piłsudski to fałszywa, a o Dmowskim nie uczył się wcale. Przeciętny Polak lat 80-tych nie miał gdzie zweryfikować swej wiedzy o historii Polski. Dlatego też M. Król chyba źle sytuował rolę inteligencji. Krytyczne myślenie o czymkolwiek jest możliwe dopiero wtedy, gdy pozyska się podstawowe informacje oraz możliwość ich sprawdzenia. Nieustająca praca inteligencji lat 80-tych powinna była skupić się na kształceniu społeczeństwa.

Jest oczywiście coś na rzeczy gdy wymaga się od elit myślenia. Nie wolno jednak zapominać, że myślenie nie może być celem samym dla siebie, ono jest jedynie drogą do prawdy i wiedzy. Wobec czego najważniejsze jest - jak zauważył w 1983 r. - M. Wierzyński ufundowanie myślenia i działania na wartościach, tylko one bowiem zapewnią właściwą jakość myślenia. Jeśli bowiem fundament rozumowania jest fałszywy, to i wnioski będą nie prawdziwe. Niestety, do dnia dzisiejszego duża grupa intelektualistów, że uległa emocjom i przeświadczeniem społecznym jest czymś nagannym, że zadaniem inteligencji jest płynięcie pod prąd wbrew oczekiwaniom i nastrojom społecznym. Czy nie pojawia się tu pogarda do „ciemnego narodu”, który znów czegoś nie rozumie.

Racja była wtedy chyba jest dzisiaj po stronie tych przedstawicieli elit, którzy szanują pojęcie polskiej racji stanu, nie lekceważą opinii publicznej, a przede wszystkim pielęgnują myślenie fundowane na wartościach, a także odczuwają odpowiedzialność za swoje zachowania i rozumieją, że ich zadaniem jest dawać przykład. Nie na darmo ludowe przysłowie mówi: „ryba psuje się od głowy”.

KONTROLA TW

Im bardziej historycy z IPN odkrywają coraz to nowe informacje dotyczące pracy służb bezpieczeństwa w PRL, tym bardziej na zyskują na trafności powyższe sądy dotyczące inteligencji. Myśl może zaprowadzić na manowce, a odpowiednie służby umiały to wykorzystać.

Filip Musiał zauważa, że praca SB doskonaliła się w ciągu 45 lat trwania Polski Ludowej. Gdy początkowo były to represje jako środek do umocnienia systemu, potem jednak pojawiły się manipulacja, inżynieria i dezintegracja. Sukces był wtedy, gdy dane środowisko zostało przejęte i zinstrumentalizowane.

„W rzeczywistości pozaoperacyjny porządek rzeczy sprawia, że po akcji następuje reakcja. Dobrze prowadzona działalność operacyjna zmierzająca natomiast do tego, by uzyskać informację przed akcją i wpłynąć na nią lub jej zapobiec. Tym samym, istota pracy operacyjnej stawało się, by reakcja (ze strony SB) wyprzedziła akcję (która miała być podjęta przez „przeciwnika”). Dlatego też działania opera-

cyjne odbywały się na różnych płaszczyznach i trudno chyba mówić o umieszczaniu wśród agentury, bez której nie można było prowadzić działań skutecznych, „martwych dusz”. Rzeczywiście wykrywano w resorcie nieprawidłowości. Dotyczyły one funduszy przeznaczonych na prowadzenie TW, poprzez fałszywe faktury lub nie wypłacanie środków współpracownikom lub też układanie się z nimi co do podziału pieniędzy pobranych z kasy. Nie oznacza to jednak, że TW byli fikcyjni. Filip Musiał sądzi, że kontrola pracy funkcjonariuszy była wystarczająco dokładna, by wyeliminować fałszywe, niewiarygodne informacje lub fikcyjne raporty. Teczki operacyjne były przewodnikami po sprawie, zbiorem informacji i powinny być zawsze gotowe do tego, by sprawę mógł przejąć inny funkcjonariusz. Kontrolowano, czy SB-ecy umiejętnie prowadzili agenta, prawidłowo oceniali pracę operacyjną, powierzali TW właściwe zadania.

Tajni Współpracownicy byli również sprawdzani. Chodziło o to, by wiedzieć, czy są lojalni, czy zachowują zasady konspiracji, obiektywizm. Etatowi pracownicy resortu powinni wnikliwie rozeznawać charakter źródła, jak jego emocje, zapatrywania, uprzedzenia wpływające na obiektywizm przekazywanych informacji. Funkcjonariusze powinni też podejmować „działania wychowawcze”, tak by wyeliminować te negatywne cechy TW, które utrudniają wykonanie zadania.

Wszelka kontrola miała więc zabezpieczyć operację przed dezinformacją. Przecież nieprawdziwe informacje zdarzały się, a powodów ich udzielania było wiele. TW utożsamiał własne odczucia z faktami, był podatny na wpływy, ale też mógł chcieć uzyskać wyższe uposażenie, podnieść notowania w oczach prowadzącego, bał się wykonywać zadanie. TW mógł też chronić swoje środowisko, był niechętny wobec funkcjonariusza, był niechętny wobec współpracy. Zdarzało się, że resort uznawał dane źródło informacji za nie wiarygodne i przerywał z nim współpracę.

Można powiedzieć, że „W niezwykłym uproszczeniu należałoby postrzegać zmianę w funkcjonowaniu bezpieczeństwa jako odejście od roli karzącego ramienia partii z lat 40-tych, 50-tych

w stronę swoistego demurga, którego podstawową rolą stawało się zakulisowe rozdawanie kart na polskiej scenie opozycyjnej w latach 80-tych.”

Dwie strony tego samego medalu. Myśl, wartość, odpowiedzialność, dawanie świadectwa nie chroniło przed naciskiem SB ale utrudniało jej działanie?

Agnieszka Rurak-Żeleźny

Stanisław Murzański, *Inteligentów polskich w latach osiemdziesiątych nie tylko o postawach rozmowy*, s. 37, Kraków nr.77

Filip Musiał, *Agentura w działaniu. Metody kontroli osobowych źródeł informacji SB w latach 1970-1989*, s.206, Kraków, nr.79

Wspólnotowość drogą rozwoju Polski

Pod takim hasłem odbyła się w dniach 11-13 kwietnia br. konferencja zorganizowana w ramach „Chrześcijańskiego Tygodnia Społecznego”.

We wrocławskiej auli Papieskiego Wydziału Teologicznego uczestnicy spotkania dyskutowali m.in. o tym na ile polskie społeczeństwo jest solidarne, o dialogu społecznym, edukacji.

- Pozwolę sobie zmodyfikować hasło konferencji i zamienić je na Wspólnotowość warunkiem rozwoju Polski - powiedział m.in. przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek uczestniczący w dyskusji panelowej jaka odbyła się w piątek 11 kwietnia br. Wskazał przy tym na znaczenie aspektu wspólnotowości w społecznym nauczaniu Kościoła i

Jana Pawła II oraz na znaczenie tego pojęcia w historii Polski. Odnosząc się do aktualnej sytuacji, Janusz Śniadek zauważył, że z całą pewnością państwo nie wywiązuje się z obowiązku wspierania różnych wspólnot. Kariery w mediach robi pojęcie związkowości podczas gdy w porównaniu z innymi krajami UE udział pracowników należących do związków jest o wiele niższy.

Inny z reprezentantów Związku - sekretarz Komisji Krajowej Jacek Rybicki wziął udział w spotkaniu na temat - Co znaczy solidarność dziś - zauważył m.in. że zanika wymiar idei solidarności w przedsiębiorstwach, gdzie liczy się tylko zysk, a nie ma poczucia wspólnoty. Zwrócił też uwagę na problem solidarności międzypokolenio-

wej i zagadnienie ubóstwa w polskich rodzinach. - Te wskaźniki są dramatyczne, zwłaszcza jeśli rozpatrzmy je w kontekście rodzin wielodzietnych - powiedział Rybicki. Dodał także, że powinniśmy mieć poczucie solidarności globalnej, którego obecnie w Polsce także brakuje. - Jeszcze nas nie dotyka, że np. w Pakistanie ręczne rozbiera się statki i ginie przy tej pracy 400 osób rocznie, jeszcze nas nie dotyka, że w sklepie kupujemy buty znanych firm produkowane przez dzieci w obozach pracy, nie obchodzi nas to, że być może sami kupujemy akcje firm, które sprzedają broń np. w Afryce. Sekretarz KK uzupełnił zmodyfikowane przez Janusza Śniadka hasło konferencji, dodając, że solidarność jest drogą rozwoju Polski



Chrześcijański Tydzień Społeczny to płaszczyzna spotkania i dialogu na rzecz dobra wspólnego. Hasłem przewodnim tegorocznego Tygodnia Społecznego było „Wspólnotowość drogą rozwoju Polski”. Celem Tygodnia jest spotkanie środowisk chrześcijańsko- społecznych,

wypracowywanie i artykułowanie stanowisk w stosunku do palących problemów i zjawisk społecznych, udział w debacie publicznej nad kształtem życia społecznego i gospodarczego Polski. Chrześcijański Tydzień Społeczny jest spotkaniem stowarzyszeń, związków zawodowych, fun-

dacji, ruchów, inicjatyw i grup nieformalnych, które działają na rzecz dobra wspólnego, budują sprawiedliwość społeczną w swoich społecznościach lokalnych, czerpią inspirację dla swoich działań z chrześcijańskiej nauki społecznej.

Marcin Raczkowski

Rok 2008 rokiem Jana Pawła II

„Niech towarzyszy Wam odwaga, ale też roztropność i umiarkowanie”

Przemówienie podczas pierwszego spotkania z delegacją NSZZ „Solidarność”



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

1. Wyrażam radość z dzisiejszych odwiedzin Przedstawicieli „Solidarności”: Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych i najserdeczniej witam Pana Lecha Wałęsę oraz wszystkich, którzy przybywają wraz z nim. Cieszę się, że w tym spotkaniu bierze również udział Kierownik i współpracownicy Zespołu do spraw stałych kontaktów roboczych między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Stolicą Apostolską. Witam was szczególnie serdecznie na tym miejscu, na którym z racji mojej posługi na Stolicy Świętego Piotra dane mi jest spotkać się ludźmi różnych narodów, języków i ras, krajów i kontynentów z ludźmi: moimi braćmi. W tym ogólnoludzkim braterstwie, które Kościół głosi w imię Jezusa Chrystusa oraz w kontekście całego ewangelicznego orędzia braterstwo, jakie łączy synów i córki jednego narodu, zna swoje szczególne miejsce i prawa w ludzkim sercu. Witam was więc jako moich rodaków, z którymi jestem związany więzami języka i kultury, wspólnej historii i wspólnych doświadczeń, w obrębie których rodziła się i kształtowała w ciągu całych stuleci solidarność wszystkich Polaków, sprawdzona zwłaszcza w trudnych i przełomowych momentach dziejów naszej Ojczyzny.

2. Cieszę się z tego, że wydarzenia ostatniej jesieni, poczynając od pamiętnych tygodni sierpniowych, stały się okazją do ujawnienia się tej samej solidar-

ności, która zwróciła na siebie uwagę szerokich kręgów opinii publicznej na całym świecie. Wszyscy podkreślali szczególną dojrzałość, jaką społeczeństwo polskie, a zwłaszcza ludzie pracy wykazywali w podejmowaniu i rozwiązywaniu tych trudnych problemów jakie stanęły przed nimi w momencie krytycznym dla Kraju. Na tle wydarzeń, których nie brak w dzisiejszym świecie, a w których jakże często metodą działania staje się gwałt i przemoc, na tle działającego w różnych krajach terroru, który nie oszczędza życia niewinnych ludzi, ten właśnie sposób działania, wolny od gwałtu i przemocy, szukający rozwiązań na drodze wzajemnego dialogu i merytorycznych racji, z uwzględnieniem dobra wspólnego, przynosi zaszczyt zarówno przedstawicielom polskich władz państwowych.

Pragnę was zapewnić, choć przypuszczam, że o tym i tak już wiecie, że w ciągu tego trudnego okresu w sposób szczególny byłem z wami, przede wszystkim poprzez modlitwę, ale także dając od czasu do czasu o tym znać w sposób możliwie dyskretny, a równocześnie wystarczająco zrozumiały dla was i dla wszystkich ludzi dobrej woli.

3. Z radością przyjąłem wiadomość, że poprzez zatwierdzenie statutu NSZZ „Solidarność”

w dniu 10 listopada stał się organizacją uprawnioną do właściwej działalności na terenie naszej Ojczyzny. Powołanie „Solidarności” jest wydarzeniem doniosłym. Wskazuje na gotowość wszystkich w Polsce ludzi pracy i to pracujących w różnych zawodach, również inteligenckich, a także ludzi pracujących na roli do podejmowania solidarniej odpowiedzialności za godność i owocność pracy wykonywanej przy tylu różnych warsztatach na naszej ojczystej ziemi. Wskazuje również, że nie ma, bo też nie powinno być sprzeczności pomiędzy tego rodzaju sa-

morząd-
nego zrzeszania się właśnie z tytułu tej pracy, w celu zabezpieczenia wszystkich dóbr, którym ta praca ma służyć. Chodzi tu o jedno z podstawowych praw osoby, o prawo człowieka jako właściwego podmiotu pracy, który czyniąc „ziemię sobie poddaną” (aby użyć słów biblijnych) właśnie poprzez tę pracę, chce równocześnie, ażeby w ramach pracy i w związku z pracą życie ludzkie na tej ziemi „stawało się prawdzi-

wym i e-
l u d z -
syndykalnych w okresie międzywojennym, jakim jest Ksiądz Prymas.

5. Myślę, Drodzy Państwo, że macie pełną świadomość zadań, jakie stają przed wami w „Solidarności”. Są to zadania niezwykle doniosłe. Wiąże się one z potrzebą pełnego zabezpieczenia godności i skuteczności ludzkiej pracy poprzez uwzględnianie wszystkich osobowych, rodzinnych i społecznych uprawnień każdego człowieka: podmiotu pracy. W tym znaczeniu zadania te mają podstawowe znaczenie dla życia całego

socjety, całego narodu: dla jego dobra wspólnego. Dobro wspólne, bowiem społeczeństwo prowadzi się ostatecznie do tego, kim w owym społeczeństwie jest każdy człowiek, jak pracuje i jak żyje. Stąd też wasza samorządna działalność posiada i zawsze posiadać powinna wyraźne odniesienie do całej moralności społecznej. Przede wszystkim do

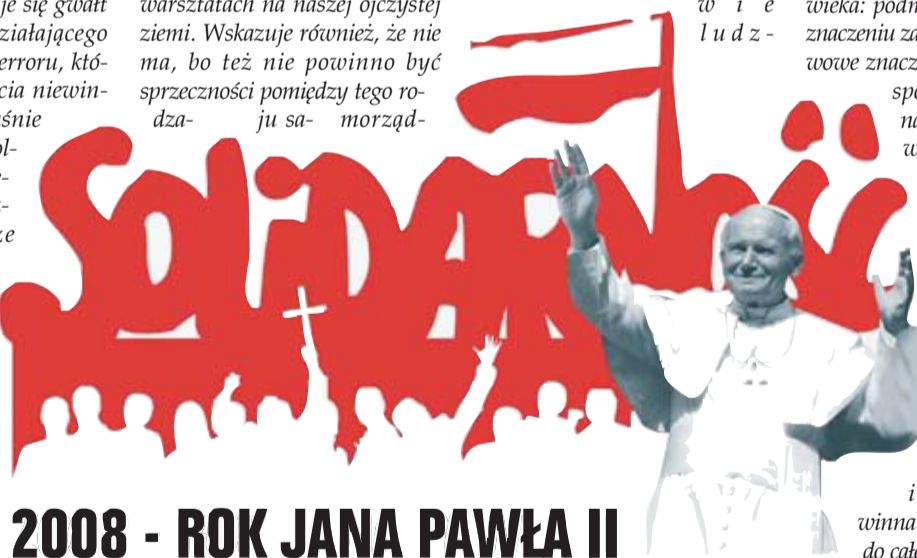
moralności związanej z dziedziną pracy, ze stosunkiem między pracownikiem a pracodawcą, ale także z tylu innymi dziedzinami moralności: osobistej, rodzinnej, środowiskowej, zawodowej, politycznej. Myślę, że u podstaw waszej wielkiej inicjatywy, która rodziła się w ciągu sierpniowych tygodni na Wybrzeżu i w innych wielkich miastach polskiej pracy, tkwił jakiś zbiorowy zryw do podniesienia moralności spo-

łeczeństwa. Bez niej, bowiem nie może być mowy o żadnym prawdziwym postępie. A Polska ma prawo do prawdziwego postępu takie samo, jak każdy inny naród, a równocześnie poniekąd szczególnie: bo okupione wielkimi doświadczeniami historii, a bezpośrednio cierpieniami drugiej wojny światowej.

6. Tu naprawdę chodziło i nadal chodzi, i chodzić będzie o ściśle wewnętrzną sprawę wszystkich Polaków. Wysiłek jesiennych tygodni nie był skierowany przeciwko nikomu i nie jest też przeciwko nikomu skierowany ten wysiłek, ten ogromny wysiłek, jaki w dalszym ciągu stoi przed wami. Nie jest skierowany przeciwko komukolwiek, ale jest skierowany wyłącznie ku wspólnemu dobru. A prawo, co więcej obowiązek podejmowania takiego wysiłku posiada każde społeczeństwo, każdy naród. Jest to prawo potwierdzone całym kodeksem życia międzynarodowego. Wiemy, że w ciągu dziejów kilkakrotnie przemocą pozbawiano Polaków tego właśnie prawa. To jednak nie odczytało nas ufać Bożej Opatrzności i wciąż rozpoczynać na nowo. W interesie pokoju i międzynarodowej praworządności leży, aby Polska cieszyła się w pełni tym prawem. Opinia światowa jest przekonana o słuszności tego stanowiska. Działalność związków zawodowych nie ma charakteru politycznego, nie powinna być narzędziem działania nikogo, żadnej partii politycznej, aby mogła w sposób wyłączny i w pełni samorządny skupić się na wielkim dorobku społecznym ludzkiej pracy i ludzi pracy.

7. Pragnę przy sposobności naszego dzisiejszego spotkania złożyć wam, Drodzy moi Goście, życzenia. Są one wielorakie, ale w szczególności dwa: żyćcie wam naprzód, abyscie mogli w spokoju, wytrwale i owocnie kontynuować waszą działalność, podjętą tak doniosłymi motywami natury społecznej, kierując się sprawiedliwością i miłością, kierując się względem na dobro naszej Ojczyzny. I stąd życzenie drugie: niech towarzyszy wam zawsze ta sama odwaga, która stała u początku waszej inicjatywy, ale też i ta sama roztropność i umiarkowanie. Tego wymaga właśnie dobro i pokój naszej Ojczyzny, jak mówił o tym w wspomnianym przemówieniu i przy innych okazjach Ksiądz Prymas. Podejmując to zadanie, jak sami świadomie wybraliście, starajcie się dobru tej Ojczyzny, a także wszystkich narodów świata, oddać dziejową przysługę. Tego wam życzę i o to nie przestaję prosić Boga za pośrednictwem Pani Jasnogórskiej, Matki Polaków.

15 stycznia 1981,
Watykan



2008 - ROK JANA PAWŁA II

na inicjatywę społeczną ludzi pracy, a strukturą ustroju, który odwołuje się do pracy ludzkiej jako podstawowej wartości życia społecznego i państwowego. Praca jest trudem człowieka. Jest świadomym i osobowym działaniem człowieka, jest jego wkładem w wielkie dzieło pokoleń, dzieło utrzymania i postępu ludzkości, narodów, rodzin. Jest rzeczą oczywistą, że ludzie wykonujący określone prace mają prawo do samo-

kie” i „coraz bardziej ludzkie” (jak to czytamy m.in. w tekstach ostatniego Soboru).

4. Związki zawodowe mają swoją dość już długą historię w różnych krajach Europy i świata. Mają również swoją historię w Polsce. Wspomniał o tym w swoim przemówieniu, (które zapewne dobrze pamiętacie, bo miało ono miejsce wkrótce po zatwierdzeniu Waszych Statutów), tak znakomity znawca zagadnień